

Planowanie przestrzenne - społeczna odpowiedź na ułomne cechy gospodarki rynkowej

opracowanie: Piotr Siłka

"Planowanie przestrzenne jest logiczną i społeczną odpowiedzią na ułomne cechy gospodarki rynkowej. Jest ewolucyjnym odejściem od dzikiego kapitalizmu. Nasze rządy przecież deklarują, że nie budują dzikiego kapitalizmu, (choć sejm właśnie to robi) a więc pora, aby te deklaracje zmaterializować." - zapraszamy do lektury wywiadu z Prof. zw. dr hab. Tadeusz Markowski kierownikiem Katedry Zarządzania Miastem i Regionem UŁ, przewodniczącym Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju oraz prezesem Towarzystwa Urbanistów Polski. **Piotr Siłka: Opublikowaliśmy na RegioPortalu stanowisko Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju w sprawie zielonej księgi na temat kohezji terytorialnej. Jest to swego rodzaju recenzja opracowania przedstawionego przez UE. Co zaś najbardziej Pana zaskoczyło pozytywnie a co negatywnie w opiniowanym przez Państwa dokumencie?**



Prof. zw. dr hab. Tadeusz Markowski: Pozytywnie zaskoczenie, iż kohezja terytorialna jest rozumiana nie tylko, jako dążenie do rozwoju zakładającego wykorzystanie endogenicznych czynników tkwiących w terytoriach europejskich włączając w to szerokie spektrum takich czynników jak potencjały ekonomiczne, dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze, ale zwraca także uwagę na preferencje dla terytoriów mających gorsze położenie geograficzne. My uważamy jednak, że obok kryteriów geofizycznych należy uwzględniać także kryteria geopolityczne. Takie podejście dawałoby szanse krajom byłego bloku wschodniego a nie tylko odległym geograficznie. Natomiast jednocześnie postrzegamy, iż przy braku jasnego zdefiniowania wymiarów terytorialnych, poprzez które de facto będzie prowadzona Unijna polityka alokacji środków na rozwój; praktycznie każdy kraj nawet wysoko rozwinięty może na tym etapie dostrzegać własne szanse na wsparcie rozwoju. W każdym bowiem nawet najbogatszym kraju znajdują się terytoria o szczególnych problemach. (Problem jak zwykle tkwi w szczegółach). Jeśli nie zostaną na początku dyskusji jasno zdefiniowane terytorialne i regionalne wymiary alokacji środków w ramach polityki spójności społecznej i ekonomicznej, to kraje lepiej przygotowane i bardziej zaawansowane w kształtowaniu polityki UE będą się starty z nowych funduszy spójności skorzystać. Trzeba być świadomym tych naturalnych zachowań na rzecz ochrony własnych interesów. Polska musi aktywnie uczestniczyć w formułowaniu nowej koncepcji polityki spójności. Z pewnością zaskoczeniem jest różnorodność w sposobach interpretacji polityki spójności terytorialnej przez poszczególne kraje. Póki co, Zielona Karta Spójności Terytorialnej nie spełnia oczekiwań ze strony międzynarodowego środowiska planistów, które oczekiwało, iż Komisja Europejska przystąpi do szybkiego

opracowania nowej strategii rozwoju przestrzennego (wzorem ESDP). Byłoby to bowiem sygnał, iż planowanie przestrzenne jest ważnym instrumentem w procesie budowania spójności terytorialnej Unii, ale już powiększonej o nowych członków. Takiej deklaracji póki, co nie ma. Zielona Karta z dużą dozą ostrożnością podchodzi do spójności przestrzennej w sensie lansowania priorytetów związanych z poprawą dostępności fizycznej między regionami. Nowe kraje członkowskie mogą się tutaj czuć pokrzywdzone, jako że muszą nadrabiać zaległości w budowie infrastruktury drogowej i kolejowej i w naturalny sposób stawiają ten problem w sposób priorytetowy. Dopiero w dalszej kolejności jest dla nich ważna międzyterytorialna koordynacja i przygraniczna współpraca. Nie traktują też rozwoju infrastruktury informatycznej, jako wystarczającego substytutu dla inwestycji w infrastrukturę transportową.

Przenosząc wiele omówionych zagadnień na nasz grunt to jakich konkretnych zmian, działań w Polsce by Pan oczekiwał?

Mimo wszystko dostrzeżenia i docenienia ze strony Polskiego rządu roli, jaką odgrywa w nowoczesnej gospodarce, jakość zagospodarowania przestrzennego oraz większego zaangażowania w politykę przestrzenną i miejską. Podstawą tej interwencji powinny być coraz bardziej widoczne negatywne zewnętrzne skutki ludzkiej działalności. W tym duchu mają być przygotowywane dokumenty związane z długofalowymi i średniookresowymi strategiami rozwoju kraju. Oczekuję przyspieszonej rehabilitacji planowania przestrzennego na wszystkich poziomach organizacji władz publicznych. Bez dobrego planowania, nie można mówić o budowaniu spójności międzynarodowej i wewnątrz krajowej i obniżaniu społecznych kosztów rozwoju w długim okresie. A poza tym, Zielona Karta i inne dokumenty związane ze spójnością terytorialną np. Karta Lipska pozwalają na włączenie się w międzynarodowy nurt dyskusji o przyszłym modelu współczesnego planowania przestrzennego w państwach UE. Wszyscy bowiem podlegamy globalnym prawom i wyzwaniom rynkowym. Takiej szerokiej wymiany myśli u nas w Polsce zdecydowanie brakuje.

Czy jest Pan zadowolony z eksperckiej Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju? Dokument był ten tworzony przez zespół naukowców i na pewno było wiele dyskusji i wypracowanych kompromisów.

Jako współautor koncepcji trudno jest być sędzią we własnej sprawie? Na pewno trzeba podkreślić, iż zespół ekspertów wiele zrobił, aby od strony formy zapisu dokumentu był to dokument użyteczny dla realizacji polityki przestrzennej. Stąd dużą wagę przypisano warstwie instrumentacyjnej, strukturze dokumentu i wskazaniu podmiotów, które mają zapisaną w nim politykę wdrażać. Nowością jest też szeroko zakrojony partycypacyjny charakter opracowania. Przyjęto założenie, że konkretyzacja zapisów nastąpi w procesie partycypacyjnego współdziałania ministerstw i urzędów marszałkowskich.

Czego mi brakuje? Z pewnością odważnego niekonwencjonalnego zarysowania scenariuszy rozwoju i pokazania odważnych wizji zmian widzianych w odleglejszej perspektywie. Ta koncepcja jest zdeterminowana przez przyjęte rządowe programy budowy autostrad i bazująca na środkach z UE. A drugiej strony, nowych propozycji brakuje, pewnie z tego powodu, że wiele obiecująco wyglądających dotychczas programów np. budowy autostrad, i tak nie zrealizowaliśmy w zakładanym czasie. Także o statecznej decyzji o lokalizacji lub nie centralnego lotniska nie jesteśmy w stanie podjąć. Tak więc każda nowa sugestia jest oceniana bardzo podejrzliwie. Ale cóż, do strategicznego i scenariuszowego myślenia chyba trzeba będzie wykształcić nową kadrę strategów, oraz powołać zespół stale się tym zajmujący a nie pracujący dorywczo.

Pod koniec zeszłego roku sejm odrzucił weto prezydenta w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych? Jakie będą konsekwencje wejścia w życie tej nowelizacji?

Początkowo niewielkie, bo stłumi je recesja, ale później, znając nasze realia i nieskuteczność polskiego systemu planowania i związanego z nim otoczenia prawnego finansowego, nie powstrzymamy chaotycznego rozpraszania zabudowy, utrwalania złych podziałów geodezyjnych, dewastacji środowiska, nadmiernego zwiększenia ruchu samochodowego, wysokich kosztów budowy infrastruktury, etc. Rozlewanie się miast zmniejszy korzyści lokalizacyjne stref centralnych, przyspieszy ich dalszy upadek. Skutki te wystąpią w różnym zakresie i nie w takim samym nasileniu we wszystkich miastach. W wyniku wprowadzenia nowelizacji ustawy w obowiązującej formie, uważam, iż społeczności lokalne będą musiały ponieść wyższe, nieuzasadnione koszty rekompensat za wszelkie ograniczenia do prawa zabudowy na terenach, którym z mocy prawa sejm nadał możliwość zamiany na życzenie z gruntów rolnych na cele budowlane. Nie chciałbym jednak być doradcą jak właściciele działek i deweloperzy mają wykorzystać wadliwie skonstruowany system prawny. Pod tym względem jesteśmy niesłuchanie innowacyjni. Z pewnością, jak

zwykle na takich ustawach wprowadzonych pod presją lobbystów wygrają silni deweloperzy i spekulacyjny kapitał.

Nasze protesty wobec ustawy wynikały z faktu, iż ustawodawca odłączył procedurę odrolnienia od ustaleń planów miejscowych. Natomiast my uważamy, że decyzje w sprawie odrolnienia powinny być powiązane z planami miejscowymi. Natomiast nie potrzebna jest do tego zgoda Ministra Rolnictwa. Interes publiczny powinien być chroniony poprzez system planowania. Dotychczasowe regulacje także były wadliwe i korupcjogenne, ale negatywne skutki społeczne- ekonomiczne i środowiskowe obecnej regulacji będą zdecydowanie dużo większe.

Jak Pan ocenia propozycje legislacyjne dotyczące obszarów metropolitalnych? Czy pozwolą one na skuteczniejsze zarządzanie tymi terenami?

W porównaniu do pierwszych koncepcji, w których można było dostrzec troskę o równowagę między obligatoryjnością związków metropolitalnych a skalą planowanego dla nich wsparcia finansowego niezbędnego dla realizowania celów wspólnoty metropolitalnej, to obecne kompromisy zawarte w projekcie ustawy z listopada 2007 roku budzą coraz więcej wątpliwości. Bez silnych i transparentnych podstaw finansowych utworzone struktury organizacyjne będą nie efektywne w działaniu. Funkcje metropolitalne naszych miast są dopiero w początkowej fazie rozwoju. Wiele tzw. wspólnych projektów metropolitalnych może być realizowanych w drodze modyfikacji dostępnych instrumentów finansowych oraz w ramach dobrze zdefiniowanej polityki urbanistycznej państwa. (Póki co, takiej polityki formalnie rząd nie prowadzi). Moim zdaniem potrzebujemy więcej wiedzy opartej o rzetelne badania krajowe i międzynarodowe, aby zaproponować nowe, dobre a nie pozorne, rozwiązania.

Adam Radzimski: Czego się Pan spodziewa się po tegorocznym III Kongresie Urbanistyki Polskiej, który ma się odbyć w Poznaniu?

Przede wszystkim zmiany stosunku polityków do roli urbanistyki i funkcji planisty przestrzennego, jako zawodu publicznego zaufania, refleksji i zrozumienia, iż ułomne z natury rynki nieruchomości wymagają interwencji poprzez dobrze opracowane plany miejscowe skojarzone z instrumentami ekonomicznymi adekwatnymi do specyfiki ułomnych rynków nieruchomości. Planowanie przestrzenne jest bowiem logiczną i społeczną odpowiedzią na ułomne cechy gospodarki rynkowej. Jest ewolucyjnym odejściem od dzikiego kapitalizmu. Nasze rządy przecież deklarują, że nie budują dzikiego kapitalizmu, (choć sejm właśnie to robi) a więc pora, aby te deklaracje zmaterializować. Najważniejszymi odbiorcami przesłań Kongresu powinny być polskie miasta, a w tym strategiczny partner Towarzystwa Urbanistów Polskich-Związek Miast Polskich.

Dziękuję uprzejmie za rozmowę.

(c) [RegioPortal](#)

data wydruku: wtorek, 10 marca 2009 roku 08:52:38

adres dokumentu: http://www.regioportal.pl/index.php?LANG=pl&page_ID=84&art_ID=1020